

Cecylia Kuta

<https://orcid.org/0000-0001-9485-3239>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Krakowie,
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

CEZARY ŁAZAREWICZ, *NA SZEWSKIEJ. SPRAWA STANISŁAWA PYJASA, CZYTELNIK, WARSZAWA 2023, 416 S.*

Mimo upływu ponad 46 lat od tragicznej śmierci Stanisława Pyjasa, studenta polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, działacza i lidera studenckiej opozycji antykomunistycznej, nadal nie wiemy, co naprawdę wydarzyło się w Krakowie w budynku przy ul. Szewskiej 7 w nocy z 6 na 7 maja 1977 r., i jak dotąd nie udało się ustalić wszystkich okoliczności jednej z wielu tajemniczych śmierci w komunistycznej Polsce.

W maju 2023 r. na rynku wydawniczym ukazała się zapowiadana wcześniej przez Spółdzielnię Wydawniczą Czytelnik książka Cezarego Łazarewicza. Zarówno przed ukazaniem się publikacji, jak i tuż po wydaniu w mediach toczyły się burzliwe dyskusje na jej temat. Był to także element kampanii promocyjnej. Wydawca zapewniał, że najnowsza książka laureata literackiej nagrody Nike z 2017 r. jest „wielowątkową, wyczerpującą i fascynującą opowieścią o sprawie Stanisława Pyjasa oraz efektem kilkuletniej pracy autora, dziesiątek rozmów i setek godzin spędzonych w archiwach. Jest to też wnikliwie udokumentowany, po mistrzowsku skomponowany reportaż historyczny, który czyta się jak najlepszy thriller psychologiczny”¹. Po lekturze trudno jednak do końca zgodzić się z tymi zapewnieniami.

To prawda, że książkę czyta się dobrze, a jej narracja jest płynna i trzyma czytelnika w napięciu. Z pewnością widać w niej kilkuletnią pracę

¹ Premiera „*Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa*” Cezarego Łazarewicza, <https://rynek-ksiazki.pl/aktualnosci/premiera-na-szewskiej-sprawa-stanislaw-pyjasa-cezarego-lazarewicza/>, dostęp 21 VII 2023 r.

autora. Niemniej historyk zajmujący się dziejami PRL od razu dostrzeże niedociągnięcia i błędy merytoryczne wynikające poniekąd również z braku odpowiedniego warsztatu i doświadczenia w analizie materiałów archiwalnych. Niektóre z nich wykazali już Roman Graczyk², Piotr Litka³ czy też znający osobiście Pyjasa współzałożyciele Studenckiego Komitetu Solidarności: Bronisław Wildstein⁴, Liliana Batko-Sonik⁵, Bogusław Sonik⁶. W niniejszym tekście autorka podjęła próbę zsumowania wszystkich uwag i zwróciła uwagę na nieomawiane wcześniej niedociągnięcia i błędy merytoryczne, które pojawiają się w książce *Na Szewskiej...*

Ciąg przyczynowo-skutkowy

Stanisław Pyjas był inwigilowany przez SB od połowy 1975 r. Współtworzył wraz z Lesławem Maleszką, Bronisławem Wildsteinem i innymi studentami anarchizującą grupę dyskusyjną. Bezpieka przy pomocy agentury usiłowała rozpoznać charakter i skład grupy. W tym celu przeciwko sześciu jej członkom 14 lutego 1976 r. założono sprawę operacyjnego sprawdzenia (SOS), którą następnie przekwalifikowano na sprawę operacyjnego rozpracowania (SOR) o krypt. „Optymiści”. Niepokój SB wzbudzało samo istnienie nieformalnej struktury, sięganie przez jej członków do literatury bezdebitowej, krytyka systemu PRL wyrażana przez nich w trakcie dyskusji, plany założenia biblioteki wydawnictw emigracyjnych, a także próby nawiązania kontaktów ze środowiskami opozycyjnymi w Warszawie⁷. Jak wynika z zachowanych materiałów, funkcjonariusze SB kilkakrotnie podkreślali, że Pyjas „posiada skłonności do »konspiracji«”⁸. Ich zdaniem Pyjas z Wildsteinem byli „głównymi

² Graczyk o książce *Łazarewicz: Ludzie, którzy nie wiedzą, czym był PRL, kierowani są na manowce*, <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/graczyk-o-ksiazce-lazarewicz-na-szewskiej-sprawa-stanislaw-pyjasa/n7wbf9b>, dostęp 7 VIII 2023 r.

³ P. Litka, *Śmierć Stanisława Pyjasa i usprawiedliwianie konfidenta*, <https://www.polskie-radio.pl/39/156/artykul/3179683,smierc-stanislaw-pyjasa-i-usprawiedliwianie-konfidenta>, dostęp 9 VIII 2023 r.

⁴ B. Wildstein, *Demitologizacja, czyli mistyfikacja*, „Sieci” 2023, nr 25 (dodatek specjalny *Śmierć Stanisława Pyjasa*).

⁵ L. Sonik, *Stanisław Pyjas był dla SB celem idealnym*, <http://pressmania.pl/liliana-sonik-stanislaw-pyjasa-byl-dla-sb-celem-idealnym/>, dostęp 10 VIII 2023 r.

⁶ B. Dybała, *Bogusław Sonik o Pyjasiu: Nikt się tej śmierci nie spodziewał*, <https://plus.gazetakrakowska.pl/boguslaw-sonik-o-pyjasiu-nikt-sie-tej-smierci-nie-spodziewal/ar/c1-17677957>, dostęp 8 VIII 2023 r.

⁷ E. Zając, H. Głębocki, „*Ketman*” i „*Monika*” – *życiorys równoległy*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1, s. 105.

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 0178/1, t. 1, Stanisław Pyjas. SOR krypt. „Optymiści”, Zadanie na prowadzenie obserwacji, Kraków, 12 IV 1976 r., k. 155 (PDF). Ten sam dokument znajduje się w aktach o sygn.

ideologami” grupy⁹. W dokumencie z 13 kwietnia 1976 r. możemy przeczytać: „[Negują oni] wszelkie ustroje i systemy – w szczególności zaś system socjalistyczny. Obiektem ich ataków są instytucje cenzury, instytucje prawne i porządkowe, polityka kulturalna itp. Domagają się absolutnej swobody słowa, wolności prasy i wydawnictw”¹⁰.

Pierwszy raz członków „grupy Pyjasa” przesłuchiowano wiosną 1976 r. w związku z lekturą wydawnictw emigracyjnych. Prawdopodobnie wówczas został zwerbowany jako tajny współpracownik Lesław Maleszka¹¹. Pyjas nie udzielił żadnych informacji, tak samo zresztą zachowywał się podczas kolejnych przesłuchań. Miał świadomość, czym była PRL, dostrzegał panujące zakłamanie, brak wolności i starał się temu sprzeciwić. Był jednym z inicjatorów akcji w obronie Bronisława Wildsteina, gdy skreślono go z listy studentów. Pod listem, którego był pomysłodawcą, podpisali się prawie wszyscy studenci na roku. Po powstaniu Komitetu Obrony Robotników jesienią 1976 r. Pyjas zaangażował się w akcję zbierania podpisów pod listem protestacyjnym studentów i absolwentów krakowskich uczelni, w którym domagano się zbadania wszystkich przypadków bezprawnego działania wobec protestujących robotników w Radomiu i Ursusie. Sygnowało go 517 osób, co w ówczesnych realiach politycznych było dużym sukcesem. Pyjas zebrał najwięcej podpisów. Z dzisiejszego punktu widzenia może wydawać się to mało znaczące, ale trzeba na ten fakt patrzeć z perspektywy PRL. Zwrócił też na to uwagę m.in. Bogusław Sonik w rozmowie z Bartoszem Dybałą: „Podziwiałem [Pyjasa] za skuteczność w sprawie zbierania podpisów w obronie robotników Ursusa i Radomia. Dziś wydaje się to banalnie proste, prawda? Cóż to jest bowiem zebrać kilkaset podpisów pod jakąś petycją? Ale wówczas, w czasach PRL-u, trzeba było przełamać lęk przed represjami ze strony Służby Bezpieczeństwa”¹². Pyjas wyrastał na lidera rodzącej się opozycyjnej grupy krakowskich studentów, co zauważyła też SB, uciekła się więc do różnych form nacisku i represji.

Od wiosny 1977 r. Pyjasa poddano wnikliwej inwigilacji. Obserwowało go stale 8–12 tajnych współpracowników¹³. W kwietniu 1977 r. w MSW

AIPN Kr 0101/33, Zadanie na prowadzenie obserwacji, Kraków 12 IV 1976 r., k. 1415 (PDF).

⁹ AIPN Kr, 0178/1, t. 1, Informacja, Kraków, 13 IV 1976 r., k. 159 (PDF). Ten sam dokument znajduje się w aktach o sygn. AIPN Kr 0101/33, Materiały operacyjno-śledcze dotyczące sprawy śmierci Stanisława Pyjasa w dniu 7 V 1977 r. w Krakowie, k. 1418 (PDF).

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ E. Zajac, H. Głębocki, „*Ketman*” i „*Monika*”..., s. 156.

¹² B. Dybała, *Bogusław Sonik o Pyjasie...*

¹³ J. Szarek, *Wstęp [w:] Czy ktoś przebiję ten mur? Sprawa Stanisława Pyjasa*, wstęp i oprac. F. Pyjas, A. Roliński, J. Szarek, Kraków 2001, s. 24.

powstał dokument, który instruował, jak postępować ze studentami występującymi przeciwko władzy. Materiały te dotarły do Krakowa wraz z pismem przewodnim „Do wykorzystania w rozpracowaniu grupy Pyjasa”¹⁴. Kierownictwo MSW sugerowało, że Pyjas był ważną postacią w krakowskim środowisku akademickim i chociaż nie był formalnym przywódcą, to jego wyraźna aktywność stała się powodem zainteresowania ze strony SB. Milczenie Pyjasa podczas przesłuchań wzbudzało agresję funkcjonariuszy, dlatego też stosowano wobec niego różne metody, od nacisków po groźby wyrzucenia ze studiów. Wezwano rodziców do rektoratu. Gdy wcześniejsze metody okazywały się nieskuteczne, sięgano po kolejne. Gdyby zatem – jak argumentuje Bogusław Sonik – Stanisław Pyjas „był nic nieznaczący, Służba Bezpieczeństwa nie kierowałaby wobec niego takich ataków. [...] Nazwisko Pyjasa ciągle przewija się w notatkach SB, które się zachowały. Bezpieka zdawała sobie sprawę, że jest niebezpieczny dla władzy komunistycznej. Mieszkał w Żaczku, czyli w największym krakowskim akademiku. Znał tam niemal wszystkich. Dużo się pisze, że pił. Ale, do licha, dostawał nagrody rektorskie za świetne wyniki, studiował polonistykę i równocześnie był słuchaczem filozofii. Ponadto dorabiał na życie, myjąc wagony lub pisząc cudze magisterki. Miał potencjał lidera, skoro potrafił przekonać tylu mieszkańców Żaczka do podpisania buntowniczej petycji. Stąd tak duże represje Służby Bezpieczeństwa wobec Pyjasa”¹⁵.

W kwietniu 1977 r. do Stanisława Pyjasa dotarły anonimy, w których w wulgarnych słowach sugerowano jego współpracę z SB i wzywano do rozprawienia się z nim. Takie same anonimy otrzymali jego koledzy: Andrzej Balcerek, Bogusław Bek, Mieczysław Godyń, Lesław Maleszka i Bronisław Wildstein. Jak przed laty zauważył Jarosław Szarek, treść tych listów miała charakter gróźb karalnych, które stwarzały obawy o życie i zdrowie, i nosiła znamiona przestępstwa z art. 166 Kodeksu karnego z 1969 r.¹⁶ W związku z tym ich adresaci 28 kwietnia wystosowali pismo do Prokuratury Rejonowej Kraków-Podgórze, w którym informowali o popełnieniu przestępstwa. Kilka dni później, 5 maja, wraz ze skargą złożyli kopie anonimów. Pyjas nie przestraszył się pogróżek SB i wręcz demonstracyjnie wraz z kolegami zamierzał manifestować to publicznie. Postawa taka z pewnością wywoływała złość bezpieki, która mogła potraktować zachowanie Pyjasa jako wyzwanie. Nasuwa się skojarzenie, na co zwrócił uwagę Patryk Pleskot, z późniejszą o 5 lat sprawą 17-letniego Emila Barchańskiego, który podczas rozprawy sądowej w związku

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ B. Dybała, *Bogusław Sonik o Pyjasie...*

¹⁶ J. Szarek, *Wstęp...*, s. 25.

z podpaleniem pomnika Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie stwierdził wprost, że zapamiętał bijących go funkcjonariuszy SB i jest gotów ich rozpoznać, a także opowiedzieć o metodach ich działania¹⁷. Wkrótce potem został znaleziony martwy na brzegu Wisły¹⁸.

Skierowani na manowce

Łazarewicz przytacza opinie swoich rozmówców czy konsultantów, co zapewne ma służyć wzmocnieniu argumentacji. W wielu wypadkach brakuje jednak szerszego namysłu, głębszej analizy, interpretacji czy choćby komentarza autorskiego, co powoduje, że czytelnik – jak zauważa Liliana Batko-Sonik¹⁹ – może poczuć się bezradny, a jeśli nie zna realiów opisywanych czasów i historii PRL, wręcz zostanie wprowadzony w błąd. Ktoś, kto nie czytał innych publikacji poświęconych Stanisławowi Pyjasowi ani nie ma wiedzy na temat metod działania komunistycznych tajnych służb PRL, na podstawie książki *Na Szewskiej...* może wytworzyć błędny obraz tej postaci: człowieka, który „nie był nikim ważnym”, zginął przypadkowo, a jego śmierć posłużyła jako mit założycielski Studenckiego Komitetu Solidarności. Co więcej, czytelnik może nawet odnieść wrażenie, że ofiarą jest tu „Ketman”, czyli Lesław Maleszka, konfident Służby Bezpieczeństwa, który po ujawnieniu po latach jego rzeczywistej roli został „niesprawiedliwie” potraktowany. Trudno zatem nie zgodzić się ze stwierdzeniem Romana Graczyka: „Ludzie, którzy nie wiedzą, czym był PRL, kierowani są na manowce”²⁰.

W książce sporo jest nieścisłości, niedopowiedzeń czy wręcz błędów. Autor myli nazwy ulic, co od razu rzuca się w oczy czytelnikom znającym topografię Krakowa. Dobrze byłoby wcześniej sprawdzić, chociażby na stronie internetowej Zakładu Medycyny Sądowej, adres tej instytucji, która od lat mieści się w tym samym budynku przy ul. Grzegorzeckiej 16, a nie – jak pisze Łazarewicz – „na Grzegorzewskiej”²¹. Pomijam już drobne wpadki w pisowni nazw ulic czy inne nieścisłości, jak np. informację, że dom studencki „Żaczek” mieścił się w pobliżu osiedla Cichy Kącik, na co zwrócił też uwagę Piotr Litka²².

¹⁷ K. Barchańska, *Emil*, „Karta” 2007, nr 51.

¹⁸ *Dr hab. Patryk Pleskot: Stanisław Pyjas nie przestraszył się pogroźek SB*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-hab-patryk-pleskot-stanislaw-pyjas-nie-przestraszyl-sie-pogrozek-sb>, dostęp 8 VIII 2023 r.

¹⁹ L. Sonik, *Stanisław Pyjas był dla SB...*

²⁰ *Graczyk o książce Łazarewicza...*

²¹ C. Łazarewicz, *Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa*, Warszawa 2023, s. 51.

²² P. Litka, *Śmierć Stanisława Pyjasa...*

Łazarewicz za gen. Adamem Krzysztoporskim, byłym dyrektorem Departamentu III MSW, stwierdza, że akta z rozpracowania Pyjasa nie zachowały się, a jednocześnie sam sobie niejako przeczy, gdy w bibliografii podaje sygnatury zachowanych materiałów SOR krypt. „Optymiści” (IPN Kr, 0178/1, t. 1–11 oraz mikrofilm IPN Kr, 0101/33/J.).

Nie wiadomo też, z jakich powodów Łazarewicz pod pseudonimem operacyjnym „por. Marek Borys” ukrył funkcjonariusza Wydziału III krakowskiej SB ppor. Marka Szmigielskiego²³, który był pierwszym oficerem prowadzącym „Ketmana” i którego wypowiedzi relacjonuje w książce. Jest to niewytłumaczalne co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze nazwisko oficera prowadzącego TW „Ketman” znane jest od wielu lat, a w obiegu naukowym funkcjonuje co najmniej od roku 2005, gdy pojawiła się publikacja Ewy Zajęc i Henryka Głębockiego – analiza dokumentów dotyczących tego konfidenta wraz z krytycznym wstępem i opracowaniem²⁴. Publikację tę zresztą Łazarewicz umieścił w bibliografii. Po drugie, na stronie 101 zamieścił kopię dokumentu z prawdziwym imieniem i nazwiskiem funkcjonariusza, chociaż w podpisie pod tymże materiałem ukrył go pod pseudonimem²⁵. Jak słusznie zauważył Piotr Litka, nie wiadomo, czy był to celowy zabieg, czy też stało się tak przypadkiem przez niedopatrzanie²⁶.

Brakuje też odwołań do bardzo ważnej publikacji autorstwa Henryka Głębockiego o Studenckim Komitecie Solidarności. Wprawdzie Łazarewicz, jak wynika z bibliografii, sięgnął do artykułu tegoż autora opublikowanego w 1994 r. w czasopiśmie „Więź”, nie wiadomo jednak, dlaczego nie zerknął do książki, gdzie temat opisany jest szerzej. Zresztą bibliografia zawiera wiele innych niedociągnięć. Niektóre z zamieszczonych sygnatur akt mających pochodzić z zasobów Archiwum IPN nie widnieją w jego zasobach, np. IPN BU 06991/138, IPN Kr 16863, IPN 01011331, IPN S 35/05/80²⁷. Każdy badacz, który chociaż raz zetknął się z materiałami przechowywanymi w Archiwum IPN, już na pierwszy rzut oka dostrzeże te błędy. Ponadto Łazarewicz – jak zauwa-

²³ Marek Szmigielski (ur. 1952) – w SB od 1972 r., od 22 IV 1975 podporucznik MO, od 17 IX 1975 r. starszy inspektor Wydziału III Sekcji IIIA KM SB w Krakowie; pracował w komórce SB zajmującej się środowiskiem studenckim; brał udział w rozpracowaniu „grupy Pyjasa”, w kwietniu 1976 r. zwerbował Lesława Maleszkę, a następnie w latach siedemdziesiątych był jego oficerem prowadzącym; w 1980 r. wydalony ze służby. Szerzej zob. AIPN Kr, 059/279, Akta personalne funkcjonariusza SB Marka Szmigielskiego; E. Zajęc, H. Głębocki, „Ketman” i „Monika”..., s. 127–136.

²⁴ E. Zajęc, H. Głębocki, „Ketman” i „Monika”..., s. 73–362.

²⁵ C. Łazarewicz, *Na Szewskiej*..., s. 101.

²⁶ P. Litka, *Śmierć Stanisława Pyjasa*...

²⁷ C. Łazarewicz, *Na Szewskiej*..., s. 401–402.

żył Piotr Litka²⁸ – nie korzystał z akt SOR krypt. „Cichy”, dotyczącej Adama Zagajewskiego, które znajdują się pod sygn. AIPN Kr, 0101/93/J, a opis tych materiałów zaczerpnął ze wspomnianego artykułu Ewy Zając i Henryka Głębockiego. Autorzy ci prawdopodobnie korzystali z kserokopii skanów mikrofilmu, na którym znajdowały się wówczas te dokumenty, a kserokopia ta, jak wszystko na to wskazuje, mogła zostać opisana pod sygn. IPN Kr, 018/32 (47/25), którą podali w swoim tekście. Dokumenty zostały oznaczone numerem karty, taki zapis stosowano zaś wtedy tylko do opisu dokumentów w formie papierowej, a nie mikrofilmu. Gdyby korzystali z mikrofilmu, to podaliby numery jacketów z mikrofilmu, a nie numery kart, które zgadzają się z obecną cyfrową wersją tych materiałów i bardzo łatwo do nich trafić i dokonać konfrontacji.

Łazarewicz próbuje wybielić czy wręcz usprawiedliwić Lesława Maleszkę, umniejszyć jego rolę jako konfidenta SB. Na stronie 80, na której przytacza pierwszy meldunek „Ketmana” z kwietnia 1976 r., stwierdza: „Te pierwsze meldunki z wiosny 1976 roku powielały krążące po Krakowie plotki o poetach Nowej Fali. Były ogólnikowe i niegroźne. Bo czy Adamowi Zagajewskiemu, objętym zakazem druku w PRL-u, mogła zaszkodzić wzmianka, że jest człowiekiem zamkniętym w sobie i ostrożnym?”²⁹. Autor wykazuje się tu niewiedzą w zakresie metod i strategii działania komunistycznych tajnych służb. Nie tłumaczy, na jakiej podstawie uznał informacje zawarte w donosach za „niegroźne”. Prawdopodobnie oceniał je z dzisiejszej perspektywy. Dla bezpieczeństwa każda informacja mogła okazać się przydatna, na tym właśnie polegała specyfika jej działania. W odpowiednim momencie wykorzystywała ona informacje o słabościach danej osoby, jej rozkładzie dnia, sytuacji rodzinnej i zawodowej, aby zastraszyć kogoś, zwerbować do współpracy czy też założyć podsłuch w mieszkaniu. Autor zignorował tym samym przywoływaną w dalszej części książki relację funkcjonariusza prowadzącego „Ketmana”, ukrytego – jak już wyżej wspomniano – pod pseudonimem operacyjnym. „Marek Borys”, charakteryzując Maleszkę, mówił: „Przekazywał mi bardzo intymne szczegóły o życiu swoich kolegów. To nie były przyjemne sprawy. Jego informacje szkalowały tych ludzi, ale dla nas były bardzo użyteczne. Mogliśmy ich lepiej poznać i przewidzieć ich ruchy”³⁰.

Pełen współczucia dla Maleszki, Łazarewicz pisze: „Byłem Ketmanem» to spowiedź złamanego człowieka, wciągniętego do współpracy szantażem i strachem, który podjął grę z potężnym i bezwzględnym

²⁸ P. Litka, *Śmierć Stanisława Pyjasa...*

²⁹ C. Łazarewicz, *Na Szewskiej...*, s. 80.

³⁰ *Ibidem*, s. 157.

przeciwnikiem, licząc, że go przechytrzy i wyrwie się z matni. Autor był człowiekiem słabym i bojaźliwym, ale opisywane przez niego nieskuteczne próby wyzwolenia się z uwikłania budzą pewien szacunek³¹. W kontekście tych słów warto przypomnieć, że Maleszka jako TW „Ketman” od wiosny 1976 r. aktywnie uczestniczył w rozpracowywaniu grupy Pyjasa. W czerwcu 1976 r., tuż po stłumieniu robotniczych protestów w Radomiu i Ursusie, informował SB o poglądach swego przyjaciela: „Opozycja mogłaby [...] znaleźć się obecnie w bardzo dogodnym położeniu, [...] z pewnych dwuznacznych wzmianek Pyjasa można wnioskować, że ma on zamiar rozpocząć po wakacjach próby tworzenia nowej grupy opozycyjno-politycznej. W środowisku studenckim z pewnością istnieje grupa ludzi, którzy są potencjalnie predestynowani do tworzenia takich organizacji, tym bardziej że – jak podkreśla Pyjas – nowe próby wprowadzenia podwyżki spotkają się z jeszcze większym oporem, gdyż już nikt nie wierzy w siłę rządu wobec narodu³²”.

Jak pisali Ewa Zając i Henryk Głębocki, można założyć, że anonimy, które wiosną 1977 r. dotarły do Pyjasa i jego przyjaciół, były pisane na podstawie informacji pozyskanych między innymi od Maleszki³³.

Łazarewicz opisuje kolejne śledztwa prowadzone w sprawie Pyjasa i omawia wersje, które pojawiały się na przestrzeni ostatnich lat. Nie pomija hipotezy nadkomisarza Bogdana Michalca ze specjalnej grupy w wydziale kryminalnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, tzw. Archiwum X, ale – jak zauważył Roman Graczyk – „nie przywiązuje do niej większej wagi³⁴”. Tymczasem z punktu widzenia badacza czy pisarza historycznego, nawet jeśli się nie zna hipotezy nadkomisarza Michalca, istotne powinno być pytanie, co w nocy z 6 na 7 maja 1977 r. robił Maleszka. Dlaczego nierozłączna wręcz paczka przyjaciół akurat w tym dniu rozdzieliła się? Dlaczego właśnie 6 maja Maleszka kupił gramofon i tego samego dnia zaprosił do siebie Wildsteina (i tylko jego), by razem spędzili wieczór, słuchając płyt Bułata Okudźawy?

Maleszka ze względu na swoją osobowość, inteligencję, pamięć i cechy charakterologiczne był szczególnie cenny dla SB. W donosach precyzyjnie informował o działaniach opozycjonistów, analizował ich zamierzenia i podpowiadał, w jaki sposób im przeszkodzić. W tej sytuacji zasadne wydaje się stwierdzenie Romana Graczyka, że „to był dla Służby Bezpieczeństwa prawdziwy skarb”. Jeśli np. po akcji z anonimami-

³¹ *Ibidem*, s. 313.

³² E. Zając, H. Głębocki, „Ketman” i „Monika”..., s. 106–107.

³³ *Ibidem*, s. 107.

³⁴ Graczyk o książce Łazarewicza...

mi Pyjas nabrał podejrzeń, że jego przyjaciel jest tajnym współpracownikiem SB, a „Ketman” to wyczuł i zaczął się obawiać dekonspiracji, to mógł o swoich obawach poinformować funkcjonariusza. Jak wiadomo z teże książki Łazarewicza, Maleszka postąpił tak nieco później w podobnej sytuacji i skierował swoje pretensje do naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie Jana Billa³⁵. Przywoływany przez Łazarewicza „Marek Borys”, czyli ppor. Marek Szmigielski, mówił: „Na którymś z zebrań SKS-u wstał jakiś facet i powiedział: »Przyznać się zaraz, kto jest ucholem, bo ja to już wiem od znajomego z bezpieki«. I wtedy padło moje nazwisko. Facet nikogo jednak palcem nie wskazał. [...] Po wielu latach widziałem, jak [Maleszka] opowiadał o tym w telewizji. Co by zrobił, gdyby ten facet go wtedy wskazał? – padło pytanie. »Nic – odpowiedział. – Zapytałbym, czy wierzy mi czy ubekowi?«. Miałem do niego żal, że nie zadzwonił wtedy i nie powiedział po ludzku: »Marek, to są jakieś jaja. Co tu jest grane?«. Zamiast się ze mną skontaktować, polecił na skargę do Billa i było po mnie. Według Billa zdekonspirowałem agenta i straciłem wiarygodność”³⁶. Słusznie więc podnosi Graczyk, że „jeśli tuż przed 7 maja 1977 r. Maleszka miał także poczucie zagrożenia dekonspiracją, i to przez samego Pyjasa, to z pewnością ostrzegł o tym Billa”. Nie należy też odrzucać hipotezy, że funkcjonariusz ten mógł zlecić zabójstwo Pyjasa. I z pewnością, znając metody operacyjne i sposoby działania SB, dokonano by tego wówczas w głębokiej konspiracji – tak, by nie było żadnych śladów, również w dokumentacji³⁷.

Widać też wyraźne braki warsztatowe i metodologiczne u autora *Na Szewskiej...* Wprawdzie nie jest on historykiem, lecz dziennikarzem, ale podjąwszy się opisanie czy też zbadania tak ważnego tematu, powinien zaznajomić się z podstawowymi publikacjami dotyczącymi pracy operacyjnej SB. Sięgnąć chociażby do książki Filipa Musiała³⁸ czy Moniki

³⁵ Jan Bill (ur. 1930) – w SB od 1946 r., od 25 IX 1975 podpułkownik, od 11 VII 1985 pułkownik MO, od 1 VI 1975 naczelnik Wydziału III SB KM/KW MO w Krakowie, od 8 VIII 1981 starszy inspektor Grupy 5 Etatu 060/54 Departamentu IIIA/V SB MSW (oficer łącznikowy przy KW SNB w Ostrawie), od 16 IX 1984 r. starszy inspektor Wydziału Inspekcji – Zespołu ds. SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu 15 VIII 1985 r. Pełny przebieg służby zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szyptma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny*, wyd. 2, Kraków 2009, s. 168–170; E. Zajac, H. Głębocki, „Ketman” i „Monika”..., s. 136–139.

³⁶ C. Łazarewicz, *Na Szewskiej...*, s. 158.

³⁷ Graczyk o książce Łazarewicza...

³⁸ F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.

Komanieckiej³⁹, by nie mylić sprawy operacyjnego sprawdzenia ze sprawą operacyjnego rozpracowania oraz dostrzegać różnice między tajną obserwacją, zdjęciami robionymi z zakrytych punktów obserwacyjnych, wykorzystywanymi przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa do celów operacyjnych, a fotografiami z dokumentacji kryminalistycznej. Łazarewicz mógł też uzupełnić swoją wiedzę w tym zakresie, zaglądając przynajmniej, jak sugeruje Piotr Litka⁴⁰, do *Słowniczka niektórych pojęć używanych w resorcie*, dostępnego na stronie internetowej IPN, w zakładce Biuletyn Informacji Publicznej⁴¹.

Punkty widzenia historyka i prokuratora

Cezary Łazarewicz przedstawia wyniki śledztwa w sprawie Stanisława Pyjasa prowadzonego przez Instytut Pamięci Narodowej, pomija jednak wiele aspektów historycznych związanych z tą sprawą. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę, że metody badawcze historyka i prawnika różnią się od siebie. Historyk stawia sobie inne pytania i może snuć różne hipotezy poparte wielorakimi źródłami. Musi też odnieść się do szerszego kontekstu. Jeśli nie ma twardych dowodów, ma do dyspozycji zachowane źródła pisane i niepisane. Historyk analizuje materiały, porównuje, wyciąga wnioski i stawia hipotezy *per analogiam*. Wszystko to jednak z zasady nie wystarczy prokuratorowi, który musi mieć konkretne dowody. Prawnik bierze pod uwagę wykładnię prawa, a historyk dostępne mu źródła. Stąd rozbieżności, a ich występowanie może skłaniać do refleksji. Z pewnością jednak nie usprawiedliwia to negowania rzetelności badań i publikacji historycznych tylko na tej podstawie, że ich ustalenia niekoniecznie są zgodne z ustaleniami prawników.

Jeszcze inny jest punkt widzenia dziennikarza, a raczej sposób opisywania przez niego faktów i wydarzeń. Najczęściej nie dysponuje on szeroką wiedzą historyczną i warsztatem badawczym. W przypadku sprawy Pyjasa istotne znaczenie dla rekonstrukcji wydarzeń mają dobre zrozumienie i interpretacja wszystkich źródeł i hipotez związanych ze śmiercią krakowskiego studenta oraz znajomość mechanizmów działania władz komunistycznych i aparatu represji. Tego brakuje w wywodzie Łazarewicza. Analizując reakcje funkcjonariuszy SB tuż po śmierci Pyjasa, autor książki odniósł się do

³⁹ M. Komaniecka, *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990*, Kraków 2014.

⁴⁰ P. Litka, *Śmierć Stanisława Pyjasa...*

⁴¹ *Słowniczek niektórych pojęć używanych w resorcie*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/slownik/>, dostęp 10 VIII 2023 r.

zeznań gen. Adama Krzysztoporskiego, złożonych w prokuraturze w latach dziewięćdziesiątych: „Krakowski wydział III to nie byli przypadkowi ludzie. Co najmniej połowa to dobrze wykształceni absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Naczelnik Bill cieszył się wśród nich autorytetem i trzymał żelazną ręką. Tak ich opisywał przesłuchiwany przez prokuraturę w latach dziewięćdziesiątych generał Krzysztoporski. Z wizyty w Krakowie, którą wtedy złożył, zapamiętał teczkę rozpracowania Pyjasa. Było w niej zaledwie kilka kartek (nie zachowała się do dzisiaj) i żadnego śladu, że przeciwko studentowi Resort prowadził jakiegokolwiek działania niezgodne z prawem. Według generała instrukcja operacyjna z 1969 roku uznawała wysyłanie anonimów za działania dopuszczalne. Jego zastrzeżenia budziła natomiast treść tych listów. »Zrobiło mi się zimno, gdy to przeczytałem« – zeznał. Wezwał wtedy dwóch funkcjonariuszy, którzy nad nimi pracowali, i powiedział: »Przynosicie nie tylko wstyd Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, ale i tej służbie«. Zapytał wprost, czy Służba Bezpieczeństwa mogła mieć coś wspólnego z pobiciem Pyjasa. Stanowczo zaprzeczyli. »Wyjechałem uspokojony« – mówił generał⁴². Jak słusznie zauważył Roman Graczyk⁴³, Łazarewicz nie skomentował wywodów byłego funkcjonariusza resortu i nie odniósł się do szerszego kontekstu, wytycznych oraz strategii, jaką wówczas przyjęły komunistyczne tajne służby wobec opozycji antykomunistycznej. Przyjmuje on na wiarę słowa gen. Krzysztoporskiego, że SB nie prowadziła przeciwko Pyjasowi działań niezgodnych z prawem, i pozostawia te wywody bez komentarza. Wiadomo jednak, na co zwrócił też uwagę Roman Graczyk, że w PRL za zgodne z prawem, a w każdym razie za dopuszczalne w praktyce SB, uznawane były działania, które nie mogły być akceptowalne w systemach demokratycznych.

Ten sam gen. Krzysztoporski pół roku przed śmiercią Pyjasa, podczas odprawy kierownictwa Departamentu III MSW i jego struktur terenowych 22 listopada 1976 r. (omawiając metody zwalczania opozycji i działania przeciwko osobom z „Gromady Włóczęgów” związanych z „Czarną Jędynką” – 1. Warszawską Drużyną Harcerską im. Romualda Traugutta) pozwolił sobie na stwierdzenie: „Krótko mówiąc, my nie weźmiemy kilkudziesięciu, a może setki, a może stu kilkudziesięciu młodych ludzi i może tak, mówiąc nieładnie, nie potopimy ich w Wiśle”⁴⁴. Rzucone mimochodem

⁴² C. Łazarewicz, *Na Szewskiej...*, s. 62.

⁴³ Graczyk o książce Łazarewicza...

⁴⁴ *Stenogram przemówienia dyrektora Departamentu III MSW gen. Adama Krzysztoporskiego w czasie odprawy naczelników wydziałów Departamentu III z udziałem niektórych naczelników wydziałów III KW MO, Warszawa, 22 XI 1976 r.*, cyt. za: *W Wiśle ich nie potopimy. Odprawa w Departamencie III MSW na temat zwalczania KOR*, oprac. P. Sasanka, A. Friszke, „Więź” 2007, nr 3, s. 103.

stwierdzenie, jak słusznie zauważyli Paweł Sasanka i Andrzej Friszke, z późniejszej perspektywy brzmi niewątpliwie złowieszczo.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie dokonywano już masowych morderstw, nadal natomiast dochodziło do jednostkowych zabójstw politycznych, jak np. w przypadku wspomnianego Emila Barchańskiego, Bogusława Podboraczyńskiego, działacza NSZZ „Solidarność” z Nysy, którego ciało wyłowiono z rzeki 30 kwietnia 1983 r., Piotra Bartoszcze, jednego z organizatorów struktur związkowych „Solidarności Chłopskiej”, którego ciało ze śladami bicia i duszenia odnaleziono 9 lutego 1984 r. w studzience melioracyjnej, i innych⁴⁵. Większość ofiar morderstw politycznych to osoby, które były wcześniej inwigilowane przez SB i zginęły z rąk „nieznanych sprawców”. Takie sprawy były tuszowane, mataczono od samego początku, niszczone dokumentację.

W strukturach Departamentu IV działała wydzielona Grupa „D”, którą 19 listopada 1973 r. powołał minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk. Grupa ta, jako głęboko zakonspirowana struktura, nie prowadziła dokumentacji operacyjnej, niszczyła dokumenty zaraz po wykonaniu zadań zleconych bezpośrednio przez dyrektora departamentu. Głównym celem tej komórki była tzw. dezintegracja Kościoła katolickiego, ale podejmowała ona także działania wobec osób z innych środowisk i prowadziła akcje o charakterze kryminalnym nie tylko wobec kapłanów. 21 stycznia 1983 r. trzech członków Grupy „D” pod dowództwem kpt. Grzegorza Piotrowskiego uprowadziło do Puszczy Kampinoskiej działacza opozycji antykomunistycznej, członka Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku Janusza Krupskiego i połała go płynem żrącym, w wyniku czego doznał on dotkliwych poparzeń I i II stopnia⁴⁶. 19 października 1984 r. funkcjonariusze tej samej grupy – kpt. Grzegorz Piotrowski, por. Waldemar Chmielewski i por. Leszek Pękala – uprowadzili, a następnie zamordowali ks. Jerzego Popiełuszkę. Działalności tej jednostki przypisuje się ponadto zabójstwa kapłanów związanych z opozycją demokratyczną w PRL, dokonane pod koniec lat osiemdziesiątych – Sylwestra Zycha, Stefana Niedzielaka, Stanisława Suchowolca.

Władze PRL wychodziły z założenia, że skutecznie kontrolują działania opozycjonistów i ewentualnie mogą ich aresztować. Nie stosowano ostrych

⁴⁵ O innych ofiarach zob. np. *Ofiary stanu wojennego*, Warszawa 2007; *Milczący świadkowie*, https://web.archive.org/web/20130512073550/http://www.13grudnia81.pl/portal/sw/698/Milczacy_swiadkowie.html, dostęp 11 IX 2023 r.

⁴⁶ J. Krupski, *Żrący płyn kapitana Piotrowskiego 21 stycznia 1983 r.*, „Rzeczpospolita”, <https://www.rp.pl/historia/art16325381-zracy-plyn-kapitana-piotrowskiego>, dostęp 11 IX 2023 r.; *Porwanie*, https://web.archive.org/web/20180901171810/http://januszkrupski.pl/?page_id=480, dostęp 11 IX 2023 r.

represji wobec osób o znanych nazwiskach, miałyby to bowiem – ze względu na ówczesnie prowadzoną politykę – fatalne konsekwencje wizerunkowe w oczach Zachodu, a na to władarze PRL nie mogli sobie pozwolić. Zupełnie inaczej traktowano jednak opozycjonistów, których nazwiska nie były powszechnie znane i którzy nie mieli za sobą wsparcia instytucjonalnego. Liliana Batko-Sonik po latach wspominała: „Pyjas był na pewno idealnym celem represji. Pochodził z małej wioski i w Krakowie mógł liczyć tylko na siebie i kilku kolegów. Nie miał zaplecza. My byliśmy związani z duszpasterstwem akademickim, więc niejako chronił nas Kościół. Inni mieli rodziny, znanych znajomych. On był sam”⁴⁷.

Za każdą z wersji śmierci Pyjasa przemawiają silniejsze lub słabsze argumenty, wokół których można snuć różne spekulacje i historycy czy publicyści mogą sobie na to pozwolić. Prawnik porusza się w sferze dowodów. Zdaniem historyków najmniej prawdopodobna jest wersja zakładająca nieszczęśliwy upadek na posadzce. Patryk Pleskot uważa, że „nieco bardziej wiarygodny jest jego upadek ze schodów, który zresztą mógł być spowodowany przez osoby trzecie”, a „najbardziej prawdopodobna jest [...] wersja »wypadku przy pracy«, czyli niezamierzonego przez SB zabójstwa w wyniku pobicia i spicia ofiary, która pierwotnie miała być nastraszona i skompromitowana. Pozostawienie ciała przy schodach kamienicy służyło ukryciu śladów”. Autor ten jednak doprecyzowuje: „Możemy jednak mówić tylko o stopniu prawdopodobieństwa, a nie o pewnej wersji wydarzeń”⁴⁸.

Warto przypomnieć, że zdaniem biegłych Instytutu Ekspertyz Sądowych, którzy przeprowadzili analizy i symulacje wielu wariantów upadku z różnych pozycji początkowych, nie ma możliwości ustalenia, czy Pyjas spadł sam, czy też został zepchnięty. Wskazali też, że materiał sprawy nie potwierdza użycia wobec Pyjasa drastycznej formy przemocy – co ich zdaniem nie wyklucza, że użyto przemocy niepozostawiającej śladów.

Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie na mocy postanowienia z 7 czerwca 2019 r. „umorzył śledztwo o sygnaturze S 35.2008.Zk w sprawie zbrodni komunistycznej, stanowiącej jednocześnie zbrodnię przeciwko ludzkości, wyrażającej się w indywidualnym naruszeniu praw człowieka przez stosowanie represji w związku z działalnością w studenckim ruchu demokratycznym, polegającej na zabójstwie Stanisława Pyjasa przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w dniu 7 maja 1977 r. w Krakowie, poprzez spowodowanie upadku z wysokości co najmniej II piętra kamie-

⁴⁷ Cyt. za: J. Szarek, *Wstęp...*, s. 25.

⁴⁸ *Dr hab. Patryk Pleskot: Stanisław Pyjas nie przestraszył się...*

nicy przy ul. Szewskiej 7, w następstwie którego pokrzywdzony doznał licznych obrażeń ciała powodujących jego zgon⁴⁹. Śledztwo zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa. Ale jak podkreślono w Komunikacie Komisji Głównej Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zebrane w toku śledztwa „dowody dały podstawę do przyjęcia, że w dniu 7 maja 1977 roku w Krakowie przy ul. Szewskiej 7 Stanisław Pyjas został najprawdopodobniej wypchnięty przez balustradę klatki schodowej z wysokości II piętra kamienicy przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa lub osoby działające z ich inspiracji i, w następstwie upadku na podłoże, doznał poważnych obrażeń ciała powodujących jego zgon⁵⁰. I chociaż dowody te nie doprowadziły do identyfikacji osób, które dopuściły się tego czynu, to warto zwrócić uwagę na to, co umyka Łazarewiczowi, i podkreślić, że nie wykluczono udziału osób trzecich, a wręcz tę wersję uznano za najbardziej prawdopodobną. Ponadto śmierć Pyjasa została uznana za zbrodnię przeciwko ludzkości, która w myśl prawa się nie przedawnia. Przyjęta forma postępowania nie kończy go w sposób ostateczny. Dlatego też „w sytuacji ewentualnego ujawnienia dowodów mogących doprowadzić do wykrycia sprawców przestępstwa postępowanie może być podjęte na nowo⁵¹”.

Wnioski

Chociaż nie ma twardych dowodów na to, że Stanisław Pyjas zginął z rąk funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, to nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność za jego śmierć ponoszą tajne służby PRL. Analiza ciągu zdarzeń zarówno przed śmiercią Pyjasa, jak i bezpośrednio po niej oraz znajomość metod działania komunistycznych tajnych służb i ówczesnych realiów PRL przyjaciółom Pyjasa oraz historykom dają podstawy do tego, by twierdzić, że zginął on z inspiracji SB. Stanisław Pyjas był bowiem przez funkcjonariuszy tych służb represjonowany, nękany i zastraszany, można wręcz mówić o zaszczuciu. Patrząc z dzisiejszej perspektywy na

⁴⁹ *Komunikat Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu dotyczący śledztwa prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/186937,Komunikat-Glownej-Komisji-Scigania-Zbrodni-przeciwko-Narodowi-Polskiemu-dotyczac.html?search=9646374>, dostęp 14 VIII 2023 r.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*; zob. także wypowiedź prokuratora Łukasza Gramzy w dokumencie filmowym pt. *Śmierć Stanisława Pyjasa* z cyklu „Eksperytyza”, wyemitowanym w 2020 r. przez kanał TVP Historia, scenariusz i reż. P. Litka (<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/143237,Eksperytyza-Smierc-Stanislaw-Pyjasa.html?search=9646374>, dostęp 7 VII 2023 r.).

czasy PRL, trzeba pamiętać o tym, jak silne było wówczas poczucie strachu i jak bardzo ludzie bali się przeciwstawić czy choćby nawet narazić władzy, której zbrojnym ramieniem była bezpieka. Groźby śmierci były niemal powszechnie stosowane przez funkcjonariuszy SB, która niejednokrotnie dowiodła, że jest gotowa je urzeczywistnić.

Znajomość realiów PRL oraz metod operacyjnych jej tajnych służb pozwala twierdzić, że działały one w ten sposób, by rzeczywistych sprawców nie udało się ustalić. Bito tak, „żeby nie było śladów”, zacierano dowody, obciążano zarzutami niewinne osoby, zastraszano świadków, niszczone dokumenty. Dlatego dotąd nie udało się ustalić – i być może nigdy się nie uda – rzeczywistych sprawców wielu zbrodni i mordów z tamtego okresu. SB zadbała o to, by nie zostali oni wykryci. Zarówno w przypadku śmierci Stanisława Pyjasa, jak i innych zbrodni z czasów PRL funkcjonariusze bezpieki od pierwszych godzin po odkryciu zdarzenia podejmowali działania, które miały na celu uniemożliwienie wykrycia sprawców. Zaraz po stwierdzeniu zgonu Pyjasa – jeszcze zanim właściwie rozpoczęto śledztwo, bez powołania się na jakiegokolwiek ekspertyzy – w krakowskiej prasie zamieszczono informację, że w jego krwi było 2,6 promila alkoholu, że spadł on ze schodów i zmarł na miejscu⁵². Taka była oficjalna wersja kreowana przez bezpiekę. Jak widać, mimo upływu czasu i licznych badań nad funkcjonowaniem komunistycznego aparatu represji, wersja ta – wbrew ustaleniom historyków i prokuratorów – nadal w pewnych kręgach jest przyjmowana jako wiarygodna.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (AIPN Kr).

Źródła publikowane

W Wiśle ich nie potopimy. Odprawa w Departamencie III MSW na temat zwalczania KOR, oprac. P. Sasanka, A. Friszke, „Więź” 2007, nr 3.

Opracowania

Barchańska K., *Emil*, „Karta” 2007, nr 51.

Frazik W., Musiał F., Szpytma M., Wenklar M., *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby*

⁵² B. Wildstein, *Demitologizacja...*

- Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny*, wyd. 2, Kraków 2009.
- Komaniecka M., *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990*, Kraków 2014.
- Łazarewicz C., *Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa*, Warszawa 2023.
- Musiał F., *Podręcznik безпеki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.
- Ofiary stanu wojennego*, Warszawa 2007.
- Szarek J., *Wstęp* [w:] *Czy ktoś przebiję ten mur? Sprawa Stanisława Pyjasa*, wstęp i oprac. F. Pyjas, A. Roliński, J. Szarek, Kraków 2001.
- Wildstein B., *Demitologizacja, czyli mistyfikacja „Sieci” 2023*, nr 25 (dodatek specjalny *Śmierć Stanisława Pyjasa*).
- Zając E., Głębocki H., *„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005*, nr 1.

Netografia

- Dr hab. Patryk Pleskot: Stanisław Pyjas nie przestraszył się pogrózek SB*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-hab-patryk-pleskot-stanislaw-pyjas-nie-przestraszyl-sie-pogrozek-sb>, dostęp 8 VIII 2023 r.
- Dybała B., *Bogusław Sonik o Pyjasiu: Nikt się tej śmierci nie spodziewał*, <https://plus.gazetakrakowska.pl/boguslaw-sonik-o-pyjasie-nikt-sie-tej-smierci-nie-spodziewal/ar/c1-17677957>, dostęp 8 VIII 2023 r.
- Graczyk o książce Łazarewicza: Ludzie, którzy nie wiedzą, czym był PRL, kierowani są na manowce*, <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/graczyk-o-ksiazce-lazarewicza-na-szewskiej-sprawa-stanislaw-pyjasa/n7wbf9b>, dostęp 7 VIII 2023 r.
- Komunikat Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu dotyczący śledztwa prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/186937,Komunikat-Glownej-Komisji-Scigania-Zbrodni-przeciwko-Narodowi-Polskiemu-dotyczac.html?search=9646374>, dostęp 7 VII 2023 r.
- Krupski J., *Żrący płyn kapitana Piotrowskiego 21 stycznia 1983 r.*, „Rzeczpospolita”, <https://www.rp.pl/historia/art16325381-zracy-plyn-kapitana-piotrowskiego>, dostęp 11 IX 2023 r.
- Litka P., *Śmierć Stanisława Pyjasa i usprawiedliwianie konfidenta*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/3179683,smierc-stanislaw-pyjasa-i-usprawiedliwianie-konfidenta>, dostęp 9 VIII 2023 r.

Milczący świadkowie, https://web.archive.org/web/20130512073550/http://www.13grudnia81.pl/portal/sw/698/Milczacy_swiadkowie.html, dostęp 11 IX 2023 r.

Porwanie, https://web.archive.org/web/20180901171810/http://januszkrupski.pl/?page_id=480, dostęp 11 IX 2023 r.

Premiera „Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa” Cezarego Łazarewicza, <https://rynek-ksiazki.pl/aktualnosci/premiera-na-szewskiej-sprawa-stanislaw-pyja-sa-cezarego-lazarewicza/>, dostęp 21 VII 2023 r.

Słowniczek niektórych pojęć używanych w resorcie, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/slownik/>, dostęp 10 VIII 2023 r.

Sonik L., *Stanisław Pyjas był dla SB celem idealnym*, <http://pressmania.pl/liliana-sonik-stanislaw-pyjas-byl-dla-sb-celem-idealnym/>, dostęp 10 VIII 2023 r.

Film

Śmierć Stanisława Pyjasa, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/143237,Ekspertyza-Smierc-Stanislaw-Pyjasa.html?search=9646374>, dostęp 7 VII 2023 r.

Streszczenie: W artykule zrecenzowano książkę Cezarego Łazarewicza *Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa*. Przypomniano, kim był Pyjas, jaką rolę odgrywał w opozycji antykomunistycznej i dlaczego znalazł się w kręgu zainteresowania komunistycznego aparatu represji. Wskazano na błędy i niedociągnięcia pojawiające się w publikacji, odwołano się przy tym do jej wcześniejszych omówień. Zwrócono również uwagę na to, że rozbieżności w interpretacji wyników śledztwa prowadzonego w sprawie Pyjasa wynikają z tego, że metody badawcze historyka i prawnika różnią się od siebie. Po przeanalizowaniu dostępnych materiałów archiwalnych, publikacji oraz wyników śledztwa prowadzonego przez Instytut Pamięci Narodowej w sprawie Stanisława Pyjasa stwierdzono, że historycy mają podstawy twierdzić, że zginął on z inspiracji Służby Bezpieczeństwa.

Słowa kluczowe: Stanisław Pyjas, Cezary Łazarewicz, śledztwo w sprawie Stanisława Pyjasa, Służba Bezpieczeństwa, zabójstwa polityczne w PRL

Cecylia Kuta (ur. 1974) – historyk, doktor habilitowany nauk humanistycznych, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie, adiunkt na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, członek Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach oraz Stowarzyszenia Profesjonalistów Informacji, członek redakcji periodyków naukowych „Pamięć i Sprawiedliwość”, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, „Nasza Przeszłość”. Autorka wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych poświęconych najnowszej historii Polski, m.in. książek:

„Działacze” i „Pismaki”. Aparat bezpieczeństwa wobec organizacji katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989 (2009); *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976–1990* (2019).

[Review] Cezary Łazarewicz, *Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa* [On Szewska Street. The Case of Stanisław Pyjas] (Warsaw: Czytelnik, 2023), 416 pp.

Abstract: The article reviews Cezary Łazarewicz’s book *Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa*. It recalls who Stanisław Pyjas was, his role in the anti-communist opposition, and why he found himself in the spotlight of the communist repression apparatus. Errors and shortcomings appearing in the publication are pointed out, and reference is made to earlier discussions of the publication. It is also pointed out that discrepancies in the interpretation of the results of the Pyjas investigation result from the fact that the research methods of the historian and the lawyer differ. After available archival materials, publications and the results of the investigation conducted by the Institute of National Remembrance into the case of Stanisław Pyjas had been analysed, it was concluded that historians have grounds to claim that his death was at the instigation of the Security Service.

Keywords: Stanisław Pyjas, Cezary Łazarewicz, investigation into the case of Stanisław Pyjas, Security Service, political murders in the Polish People’s Republic

Cecylia Kuta (b. 1974) – historian, a holder of a post-doctoral degree in humanities, head of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Cracow, assistant professor at the Pontifical University of John Paul II in Cracow, member of the Historical Commission of the Katowice Branch of the Polish Academy of Sciences and of the SPI (Information Professionals Association) as well as a member of the editorial board of the following scientific periodicals *Pamięć i Sprawiedliwość*, *Zeszyty Historyczne WiN-u*, *Nasza Przeszość*. Author of many academic and popular science publications on contemporary Polish history, including the books: *„Działacze” i „Pismaki”: Aparat bezpieczeństwa wobec organizacji katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989* [“Activists” and “Hacks”. Security Apparatus Against Lay Catholic Organisations in Cracow 1957–1989] (2009); *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976–1990* [Uncensored. From the History of the Second Circulation Publishing in Cracow in the years 1976–1990] (2019).